

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięczna Mk. 50
na prowincji „ 55

UWAGA: Prenumeratę,
oraz wszelkie należności
przesyłać pocztą, nale-
ży adresować jak nastę-
puje:

PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienależy przysyłać do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 7.50,
w tekście mk. 9.—po tek-
ście reklamy mk. 4.50, ne-
krologi mk. 3.—, zwyczaj-
ne mk. 3.75 za wiersz
petitowy jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 60 fen.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy 5%.

Ogłoszenia nadsyłane po
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 6141.30

Teatr Miejski

Dzielnia 18.

pod dyktando Al. Zielerowicza.

Niedz. 21 b. m. o g. 3 po poł. po cenach popul.

„KARYKATURY”

Kom. w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.

Niedziela 21 b. m. o g. 8 wiecz.

„KLAUDJUSZ”

komedja w 3 akt. Booth-Tarlingona.

Poniedziałek 22 b. m. po cenach zredukowanych

„KARYKATURY”

Kom. w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.

Walka z drożyzną.

Od kilku tygodni fala drożyzny wznosi się niepomniernie, a jednocześnie nasza marka spada na szczyt i maluczo, a zrówna się z bezwartościową koroną austriacką, którą w Zurichu nalepią, jako etykietę na piwo browaru „Pod Koroną”, bo taniej kosztuje, niż druk nowej etykiety.

Gdzież są przyczyny tych zjawisk? Trzeba przecież zdać sobie z nich sprawę, jeżeli się chce znaleźć środki, które mogą zażegnać lekkę.

Główna, zasadnicza przyczyna jest jasna, jak na dłoni.

Zwycięstwo pod murami Warszawy było klęską gospodarczą. Cały prawy brzeg Wisły jest bardzo zniszczony, a na obszarze od Bugu do Berezyny zniszczenie to jest niemal zupełne. Najazd moskiewski odbył się w czasie żniw i zniszczył wiele zboża; — a na lewym niezniszczonym brzegu Wisły — wskutek wczesnych mrozów zeszłorocznych — urodzaj nie był najlepszy. Jeżeli do tego dodamy uprowadzenie ogromnej ilości koni, zabicie tysięcy krów na mięso i w dodatku zaszczerpiony sięgus — to nabierzemy pojęcia ogromnej klęski. Nie zapominajmy też, że na całej Białorusi zasiewy z zeszłego roku dokonano bardzo starannie i że cały tegoroczny urodzaj z tych zasiewów przepadł.

O nie sama żywność wskutek najazdu bolszewickiego zmniejszyła się, lekko licząc o 30 — 40 proc., o tyle suma ludzi wskutek napływu uchodźców z terenów, które zostały poza granicami Polski, pokazuje się zwiększyła. Prosta jest rzecz, że skoro jest mniej produktów spożywczych dla większej ilości ludzi, to produkty te drożeją.

Ceny maksymalnie, regulowane przez Min. Apropowizacji, bardzo niewiele tu pomogą, bo niezgrabny aparat biurokratyczny nie jest w stanie ani dostarczyć potrzebnej ilości produktów, ani nawet dopilnować własnych zarządzeń; — tem mniej nie potrafi on przeprowadzić sprawiedliwego i równomiernego podziału żywności. Nieudolność państwowych organów aprowizacji może się podobać, albo nie podobać, lecz trzeba się z nim liczyć, jako z faktem.

A zresztą, gdyby nawet podział produktów był jaknajbardziej równomierny i cena ich niewygórowana, to suma produktów wcale od tego nie wzrośnie. Jeżeli teraz zaczęła w miastach brakować pro-

duktów spożywczych, wskutek czego one drożeją, to w zimie niedobory będą większe. Amerykański dyktator żywnościowy Hoover przed najazdem sierpniowym obliczał, że w Europie (bez Rosji) zbraknie pożywienia dla 20-tu milionów — mniej więcej — ludzi. Zniszczenie, wywołane najazdem Polsce, cyfrę tę podnieśli przynajmniej do 30-tu milionów.

W państwach, posiadających dobrą administrację, gdzie przeprowadzenie równomiernego podziału żywności jest możliwe, brak żywności wyrazi się w jednakowo niedostatecznym odżywianiu się całej ludności; — lecz należy wątpić, czy pod tym względem nawet Niemcy mają już dzisiaj dość dobrą administrację, bo im tam daje się odczuwać powojenne rozluźnienie. Nie pozostaje więc nic innego, jak zakupić potrzebne pożywienie.

Oczywiście zagranicą zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że Polska w ciągu bieżącego roku musi dokonać ogromnych zakupów żywnościowych; sama zaś wzamian — wskutek rozstroju transportów, wywołanego przez wojnę i wskutek zastojów swego przemysłu — nie będzie mieć wiele do sprzedania.

Zakupy mają być dokonywane, a może nawet już rozpoczęto je dokonywać, za pieniądze, t. j. za papierki markowe, które wobec tego tracą coraz więcej na wartości.

Słowem — własnej żywności nie mamy, a kupić ją zagranicą trudno, bo nie możemy wzamian wiele dać.

Sytuacja jest straszna i niema powodu jej ukrywać.

Srodek ratunku?

Dziś rzeczy tak daleko zaszły, iż niektórzy ludzie w Polsce twierdzą, że środkiem ratunku może być tylko jakieś „Końskie lekarstwo”, w rodzaju sprzedania wzamian za utrzymanie żywności Kolei żelaznych, lub coś podobnego. Trudno. Wojna kosztuje. Prowadzimy ją słodmy rok z rzędu i to musi się odbić na naszym dobrobycie. I teraz — przy coraz większym osłabieniu organizmu ekonomicznego — każdy dalszy miesiąc wojny jest coraz szkodliwszy. Częste strajki fabryczne i awantury sejmowe, podkopując zaufanie zagranicy do nas, coraz bardziej utrudniają sytuację. Wszelkie rozpaczliwe miotania się tem szybciej wciągają nas w przepaść. Płyniemy na przepelnionej ludźmi łódce po wzburzonych falach i każdy gwałtowny ruch kogokol-

wiek grozi katastrofą. Gdy przez jakiś czas będziemy jaknajmniej robić zakupów zagranicą, a jednocześnie wzmoczymy naszą produkcję i uruchomimy transporty, to marka podniesie się w górę.

Zresztą nie jesteśmy przecież zupełnie pozbawieni żywności. Gdyby można było żyć samymi kartkami, dociągnęlibyśmy może do przyszłych zbiorów. Jak powiedziałem jednak, nie można liczyć na państwowe organy aprowizacji w sprawie aprowizacji. To też praktycznie na razie powinny się zająć aprowizacją kooperatywy, albo specjalne ad hoc powołane związki obywateli, wyłonione z już istnieją-

cych organizacji (związki zawodowe, związki przemysłowców itp.), któreby delegowały ludzi na wieś i tam dokonywały zakupów. Żywność, zakupiona z zagranicy, powinna być również przekazana do podziału kooperatywom i nowopowstałym związkom, ale już przy współdziałaniu urzędów miejskich. W tej działalności społecznej grozi nam znów niebezpieczeństwo, a mianowicie podporządkowanie jej polityce partyjnej, czyli mówiąc wyrażnie — żywienie swoich zwolenników politycznych, głodzenie — przeciwników. Tego należy unikać.

Jerzy Kurnatowski.

Sytuacja strajkowa.

Pertraktacja z przemysłowcami i wagą dalej. Komisja rozjemcza ustaliła najniższą dzienną płacę na 290 M.

Wczoraj o godz. 3-ej : brała się Komisja Rozjemcza dla oznaczenia najniższego zarobku dziennego.

W skład Komisji weszli od Polskiego Związku Zawodowego Robotników przemysłu włóknistego poseł Waszkiewicz i ob. Kaźmierczak, od Związku Socjalistycznego — poseł Szczepkowski i tow. Kałuziński — z ramienia przemysłowców pp. Barciński, Gutke, Wolczyński i Kokoci, jako superarbitr inspektor pracy III okręgu p. Wojkiewicz.

Na podstawie budżetu robotniczego po długich, 6 godzin trwających obradach Komisja ustaliła, że najniższy zarobek dzienny powinien wynosić M. 290, czyli, że robotnik zwyczajny, który zarabiał dotychczas dziennie M. 130 otrzymuje podwyżkę M. 160 (208%).

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa podziału tej sumy na płacę zasadniczą i dodatek drożyzniowy, zadecydowanie struktury cennika, termin nowej umowy, oraz kilka innych bardzo ważnych punktów spornych. Sprawy te będą rozpatrywane na dzisiejszej konferencji, która ma się odbyć o godz. 4 po południu w lokalu Związku Przemysłowców.

Dzisiaj o godz. 10 odbędzie się zebranie członków Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca” (Główna 31), dla omówienia dalszej taktyki i zajęcia stanowiska wobec rokowań prowadzonych z fabrykantami.

Przyjechali do Łodzi delegaci fabryk włóknistych z Zawiercia, Zyrardowa, Zgierza, Pabjanic, Ozorkowa dla uczestniczenia w pertraktacjach z przemysłowcami.

Narada delegatów rządu z przedstawicielami robotników i przemysłowców.

Wczoraj w południe odbyła się konferencja delegatów rządu pp. Sałkowski, Łukasiewicz i Kmity z reprezentantami związków zawodowych i przemysłowców. Omawiano przyczyny strajku i sytuację przemysłu włóknistego.

Pan Barciński wskazał na trudności aprowizacyjne. Brak węgla 12 23 000 ton

przysłanyh przemysłowi włóknistemu, przemysł ma otrzymać pono tylko 14 000 ton i to 90% miału), konkurencję przemysłu czeskiego i niemieckiego wskutek braku ochrony celnej. P. Osier omawiał trudności walutowe.

Poseł Szczepkowski krytykował stanowisko rządu wobec strajku, politykę aprowizacyjną i węglową.

Poseł Waszkiewicz wskazywał na obojętność rządu, który tak późno zdecydował się na interwencję w sprawie strajku, na zaniedbanie Łodzi i okręgu pod względem aprowizacji (pobieranie wyższych cen za chleb kartkowy w Łodzi (6.75), niż w Warszawie (4.50), którego zresztą Łódź otrzymuje w apłeksarskich dawkach, zaleganie miesiącami z deputatami itd.) Domagał się przydziału dla Łodzi i przemysłu młki amerykańskiej względnie rumuńskiej natychmiast po przywiezieniu tej młki do kraju. Poruszył konieczność uregulowania sprawy odszkodowania robotników za czas przerw w produkcji, spowodowanych brakiem węgla. Omawiając przyczynę strajku wskazał, że wskutek ustawicznego wzrostu drożyzny skala życiowa robotników ciągle się obniża mimo zyskiwanych podwyżek. Robotnik się broni przed coraz większą nędzą i strajkuje zmuszony do tego głodem. Jedynie uregulowanie sprawy aprowizacji zmniejszy falę strajkową.

Ob. Kaźmierczak ostro krytykował rząd za niedotrzymywanie obietnic „robotnik ma dość obiecane, chce mieć chleb, nie kartki”.

Przemawiali nad to ob. Sar oraz delegaci rządu. Ci ostatni obiecali wyłuszczone przez przedstawicieli robotników i przemysłowców dezyderaty i skargi, dotyczące się aprowizacji, węgla, centrali dewiz itp. przedłożyć odnośnym ministrom.

Ostre i gorzkie słowa, które padały pod adresem rządu, winny usłuchać naszym sternikom państwowym całą grozę sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł i warstwa pracownicza w Łodzi i okręgu. Powaga chwili wymaga wszystkich i energicznych środków ratunku.

Ukończenie strajku pracowników handlowych.

W związku z odbytą w dniu 19 b. m. konferencją komisji plac minimalnych przy 4 stowarzyszeniach pracowników handlo-

wych i finansowych ze Związkiem przemysłowym włókienniczym w Polsce, komisja plac minimalnych zwolnień w dniu 22 b. m. t. b. w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. zebranie delegatów poszczególnych firm branży włókienniczej. Jednocześnie komisja plac minimalnych komunalnych, że w poniedziałek naznaczona jest także, na godzinę 5 po poł., konferencja przedstawicieli komisji plac minimalnych z Krajowym Związkiem przemysłu włókienniczego (na Montia-ski 5).

Wobec przystąpienia przemysłowców do pertraktacji, komisja plac minimalnych opuszcza strajk pracowniczy branży włókienniczej za ukończony.

Założenie strajku zecerów.

Grozący prasie łódzkiej od jutra strajk zecerów—został zażegnany.

Zecerzy uzyskali 50 proc. podwyżki ogólnej.

Sprawa żądań robotników miejskich.

W piątek odbyła się w Magistracie konferencja z robotnikami miejskimi. Wobec żądań robotników podwyższenia zarobków o 120% magistrat zaproponował podwyżkę 85%. Przedstawiciele Związku rob. miejskich przyjęli do wiadomości tę propozycję, wobec tego jednak, że upoważnienia nie posiadali do takiego ustępstwa, musieli się zgłosić do swoich mocodawców po dalsze instrukcje. Pertraktację z magistratem zostały odłożone do wtorku.

Ogólne zebranie robotników miejskich.

Zarząd Związku robotników miejskich zwołuje wszystkich robotników na ogólne zebranie, w poniedziałek, o godzinie 5 po poł. Sprawa podwyżek.

Polskie kartofle idą do Niemiec.

W Polsce głód!

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, Urząd kartoflany Rzeszy Niemieckiej otrzymał upoważnienie udzielenia w zasadzie pozwoleń na przywóz kartofli z Polski w razie, jeżeli odnośny importer tego zażąda. Urząd kartoflany Rzeszy Niemieckiej ma przecież zastrzeżone prawo badania zarówno cen, jak i warunków dostawy.

Z powyższej wiadomości wynika, że rząd niemiecki, który zamyka granicę niemiecką dla wywozu towarów niemieckich do Polski, bardzo chętnie otworzy tę granicę niemiecką dla przywozu kartofli z Polski. Powtórza wynika z tego, że przywóz kartofli z Polski do Niemiec musi być znaczny, skoro urząd kartoflany Rzeszy Niemieckiej otrzymał specjalne zlecenie udzielenia pozwoleń na tego rodzaju przywóz.

I tutaj byłobyśmy radzi dowiedzieć się, co mówi o tym wywozie kartofli rząd polski i odnośne instancje rządowe. W Polsce ukazuje się w dniu 20. Tęcza, tymczasem wywozi się z Polski kartofle do Niemiec, do tych samych Niemiec, które bojkotują Polskę w dziedzinie artykułów przemysłowych. Są to stosunki nienormalne.

Czy nie należałoby zamknąć granicy polskiej dla wywozu kartofli do Niemiec.

Postulaty polskiego nauczycielstwa.

(Memoriał nauczycielstwa do Rządu i Sejmu).

Do prezydenta ministrów Witosa i do wice-prezydenta Daszyńskiego zwrócili się przedstawiciele związku zawodowego nauczycielstwa polskiego szkół średnich, Związku polsk. nauczycielstwa, oraz Twana nauczycieli szkół wyższych i złożyli memoriał, protestujący przeciw tej obywatelskiej zapał jest traktowana stale w Rzeczypospolitej Polskiej sprawa oświaty. W memoriale tym główny nacisk położony jest na system oszczędnościowy, stosowany przez skarbowość w dziedzinie szkolnictwa i na brak ludzi na kierowniczych stanowiskach oświatowych, odpowiadających wielkiemu momentowi dziełowemu.

Delegacji obiecano rozpatrzyć przychylnie postulaty memoriału. Min. oświecenia publicznego zwróciło uwagę nauczycielstwa prywatnych szkół średnich na brzmienie art. 14 ustawy z dnia 13 lipca

o uposażeniu nauczycieli szkół średnich państwowych, który postanowił, że czas pracy w szkole średniej prywatnej po dniu 1 lipca 1920 r. zaliczać się będzie nauczycielstwu szkół średnich do wymiaru płacy, jeżeli będą pracowali w szkołach państwowych, tylko pod tym warunkiem, że nauczyciel taki na później 1 stycznia 1921 r. w piśmie deklaruje, że odda się do dyspozycji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i że posadę w szkole państwowej, nadaną mu przed 1 maja do wolnego roku, od początku następnego roku szkolnego przy mie. Główny nauczyciel taki, wskutek przyjęcia nadanej mu posady państwowej będzie musiał wbrew swemu życzeniu przenieść się do innej miejscowości, przysługując mu zwrot kosztów przeniesienia, według przepisów dla urzędników państwowych.

Jak Czesi wynaradawiają dzieci polskie?

(Kilkadziesiąt nowych szkół czeskich na Śląsku).

Czesi prowadzą na Śląsku Cieszyńskim forsowną politykę czehizacji, przede wszystkim przez niweczenie szkolnictwa polskiego i zakładanie wielkiej ilości szkół czeskich. Rodzice Polacy dzieci swych do szkół czeskich posyłać nie chcą, a jednak mimo to o z początku roku 1920—21 powstały na obszarze polskiego Śląska następujące szkoły czeskich:

Starostwo fryszackie. Szkoły wydziałowe: Bogumini-Dworzec I. klasa męska; I. klasa żeńska; II. klasa kodukacyjna (wspólna). Dąbrowa: I. klasa męska, I. klasa żeńska; II. klasa, III. klasa. Niemiecka Lutynia: I. klasa męska, I. klasa żeńska. Rychwałd: I. klasa męska, I. klasa żeńska.

Szkoły ludowe: Bogumini-miasto: 8-klasowa szkoła. Karwina (przy kościele) 5-klasowa z 2 paralelami. Skrzeczów: 4-klasowa szkoła. Polska Lutynia: 5-klasowa szkoła. Niemiecka Lutynia: 5-klasowa szkoła (przy kościele), 5-klasowa szkoła w Nieradzie, 3-klasowa szkoła na Zbytkach; razem w tych trzech szkołach w Nieradzie: 2-klasowa szkoła. Fryształ: 5-klasowa szkoła.

Powiat cieszyński. Szkoły ludowe: Dolne Badowice: 1-klasowa szkoła. Dolne Lutynia: 2-klasowa szkoła. Gnojnik: 1-klasowa szkoła. Szumbar: 2-klasowa szkoła. Cieszyńskie: 5-klasowa szkoła. Trzyniec: 1-klasowa szkoła. Mosty przy Cieszyńcu: 1-klasowa szkoła.

Liczba dzieci, uczęszczających do tych szkół, sztucznie się powiększyła, bo komisja administracyjna zabiera gwałtem dzieci z polskich i niemieckich szkół.

Zamyka się szkoły polskie bez względu na to, że frekwencja uczniów jest w nich bardzo znaczna. I tak ostatnio kierownictwo polskiej szkoły ludowej w Porębie otrzymało od starosty fryszackiego pismo, z zawiadomieniem, że w szkole ludowej polskiej język wykładowy ma być od początku roku szkolnego 1920—21 zamieniony na czeski.

Przed przesileniem gabinetowym?

Czy dymisja p. Gabskiego będzie przyjęta?

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 20. — A respondent „Pracy” donosi, że konferencja p. Gabskiego z premierem nastąpiła już po wyczerpaniu przez p. Gabskiego podania o dymisję. Z depezy PAT'a wynikałoby, że gabinet nosi się z zamiarem nie przyjęcia dymisji.

W każdym razie ostateczna decyzja nastąpić może dopiero po wypowiedzeniu się klubów sejmowych w tym przedmiocie, co wobec rozróżniania się posłów—nie nastąpiło wcześniej, jak we wtorek lub w środę.

Pan Grabski u premiera.

WARSZAWA 20. (PAT). Prezydium Rady ministrów komunikuje: Minister skarbu p. Władysław Grabski był w dniu dzisiejszym na dłuższej konferencji u p. prezydenta ministrów Witosa, w której uczestniczył także pan wiceprezydent ministrów Daszyński. Pan min. Grabski oświadczył, że pragnie przedstawić swój plan finansowy, gospodarczy na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów. Na to p. prezydent Witos i pan wiceprezydent Daszyński wyrazili swój zgodę.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 20. Jutro, w niedzielę Naczelnik Państwa wyjeżdża do Lwowa na uroczystość wzięcia tamtejszego orderu „Virtuti militari”.

Wojna polsko-rosyjska w Ldze Narodów.

GENEWA, 20. „East Express”. — Na posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 19 listopada członek angielskiej „Labour Party”, Barnes, wystąpił z zapytaniem, dlaczego Liga Narodów nie powzięła żadnej uchwały w sprawie wojny polsko-rosyjskiej. Wojna ta zachwiała równowagę europejską. A może się to powtórzyć. Umowa o zawieszeniu broni została zawarta, nie podpisano wszakże ostatecznego układu pokojowego. Barnes domaga się, aby Rada Ligi Narodów wystąpiła z interwencją, aby zawieszenie broni stało się mogło prawdziwym.

Rozłam w N. Z. L. z powodu Senatu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 20. W Narodowym Zjednoczeniu Lewym zarysował się rozłam na tle sporu o jedno lub dwa zbiorowe systemy parlamentarne. Postawie włościanscy zwłaczają wykazują tendencję wystąpienia ze Zjednoczenia i przystąpienia do klubów sprzyjających jednolitości.

Wczoraj właśnie poseł Witkowski wystąpił ze Zjednoczenia i zgłosił akces do „Prasy”.

3 wygrana milionów.

WARSZAWA, 20. (PAT). W dzisiejszym ciągnięciu milion marek padło na Nr. 099024, wysłany dnia 3 października do Poznania.

Komunikat bolszewicki.

MOSKWA, 20. (PAT). W okolicach Mozyrza i Rzecy trwają walki dla nas korzystne, z obydwu stron. Słuchamy. Nasza kawaleria wkroczyła do Płoskowa. Wobec ostatecznego zwycięstwa kaukaski pułk konnicy niemieckiej zniszczony. Na Krymie przy obsadzeniu Kercu wzięto 13,000 jeńców. Zdobyć nasza wynosi 6000 koni, 10 samochodów pancernych i 23 opancerzone samoloty.

Stany Zjednoczone nie uznają Sowieców.

PA RYZ, 20. „East Express”. — Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zjednoczone stale opierają się uznaniu rządu sowieckiego.

Plebiscyty.

Wynuzenia gen. Lerond.

BYTOM, 19. (PAT). Współpracownik berliński „Vorwärts” odbył wywiad z gen. Lerond. Gen., przewodniczący Międzynarodowej komisji oświadczył, iż komisja przestrzega bardzo pilnie, aby członkami polscy byli w polu w Polacy w polu Niemcy. Stan osobowy tej polcji zostanie podniesiony do 5000. Ciężką była odpowiedź generała na pytanie dygnitarza, czy istnieją jeszcze na Górnym Śląsku tajne składy broni i amunicji. Generał powiedział: „Niech pan czyta nieomal codziennie doniesienia prasowe o wyśledzeniach nowych składów amunicji i o wyrokach sądowych w tej sprawie. Nawet poważne osobowości niemieckie zostały skazane za przechowywanie karabinów maszynowych.

Zjazd kupiectwa polskiego na G. Śląsku.

BYTOM, 20. (PAT). Dnia 18 b. m. odbył się w Bytomiu drugi Zjazd Kupaictwa polskiego na Górnym Śląsku.

Podział własności państwowej w Gdańsku.

GDANSK, 20. (PAT). Jutro przybędzie do Gdańska Międzynarodowa komisja, która w myśl decyzji Rady ambasadorów dokona podziału dawnej państwowej własności niemieckiej w Gdańsku, między Gdańskiem i Polską. Komisja składa się z przedstawicieli Francji, Włoch i Anglii. Od podziału będzie wyłączony majątek kolejowy i portowy, gdyż już w Paryżu dokonano podziału tego majątku w ten sposób, że majątek kolejowy przypada Polsce, a majątek portowy powstaje tej komisji portowej.

Okupacyjna wojska opuszczają Gdańsk.

GDANSK, 20. (PAT). — Okupacyjna wojska a gdańskie opuszczają Gdańsk 26-go względnie 27 listopada. W Gdańsku pozostaje tylko komenda uzupełniająca, złożona z kilku oficerów.

Ruch okrętów w Gdańsku.

GDANSK, 20. (PAT). Ruch okrętowy w porcie tutajszym był w ubiegłym tygodniu dość silny. Ogółem wpłynęło do portu w ub. t. 45 okrętów, z tego 4 gdańskie, 24 niemieckie, 8 duńskie, 9 angielskie, 1 estoński, 1 lotewski, 2 francuskie, 2 holenderskie, 2 norweskie, 3 szwedzkie, 1 fiński, 1 polski, 4 okręty gdańskie, 15 niemieckich, 5 angielskich, 4 estońskie, 1 estoński, 4 duńskie, 2 francuskie, 1 holenderski, 2 norweskie i 4 szwedzkie.

Grecja — powodem nieporozumień.

PARYZ, 20. (PAT). „Le Journal” donosi jakoby pomiędzy rządami francuskim i angielskim zaznaczyła się pewna różnica poglądów w sprawie objęcia tronu greckiego. Francja mianowicie sprzeciwia się stanowczo restauracji b. króla Konstantyna, natomiast Anglia zamierza tylko ograniczyć się do odmówienia w tym wypadku wszelkiej ze swej strony interwencji w sprawie zaatakowania Grecji przez Turcję i Bułgarię. Tenże dziennik zwraca uwagę na projektowane zawarcie związków małżeńskich pomiędzy ks. Józefem greckim a ks. Elżbietą rumuńską, oraz pomiędzy ks. Cyrylem rumuńskim i ks. Heleną grecką, i wypowiada opinię, że dyplomacja francuska i angielska powinna liczyć się z tego rodzaju projektami, jak i w ogóle z sprawą przymerza grecko-rumuńskiego.

Sprawa strajku w Francji.

PARYZ, 19. (PAT). Pomiedzy górnymi a towarzyszami kopali węgla nastąpiła zgoda co do przekazania lokalnym organizacjom badania słuszności żądań poszczególnych kategorii robotników. „Petit Parisien” nazywa to znacznym krokiem naprzód na drodze ku uzgodnieniu zapałkiwan obu stron.

Represja w Irlandii.

DUBLIN, 20. „East Express”. — Znotowano tu z ową całą szereg represji angielskich wobec ludności irlandzkiej.

Ze stolicy i z kraju

Delegacja węgierska.

WARSZAWA, 20. (PAT). Dnia przyjeżdża do Warszawy delegacja węgierska pod przewodnictwem pana Józefa Gombasa wice-rezesa węgierskiego zgrupowania narodowego. Delegacja zabawi w Warszawie do czwartku, poczem zamierza udać się do Łodzi, skąd wyedzie do Krakowa i Lwowa. Program przyjęcia delegacji węgierskiej zapowiada się bardzo bogato.

Wiadomości telegraficzne.

Wiadomość, według której D. Annonzio rzekomo odmawia uznania traktatu włosko-jugosłowiańskiego i czyni przygotowania do zaatakowania Dalmacji, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Od kilku dni rozrzucają się w Krakowie odezwę bolszewickie, na których podpisany jest Komitet centralny komunistycznej partii robotniczej Polski. Odezwę wskazują między innymi na sprzeczności między Polską a Rosją i zaznaczają, że powój w Rydze nie może być trwały.

Data 20 listopada r. b. zmarł

ś. † p.

Szymon Zaczek

Zasłużony członek b. N. Z. R. obecnie N. P. R. oraz Pol. Zw. Zaw. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 po południu. Na smutny ten obrzęd zaprasza członków

Zarząd Dzielnicy Górnej N. P. R.

Marszałek Polski.

Co za dziwy, co za czary?
Na Zamkowym placu tłum.
Aż się zdumiał Zygmunt Stary
Budząc się z wiekowych dum.

Wypełniony plac po brzegi
Jedno czarne morze głów
Wyciągnięte wojak szeregi
Przeży się za hufem huf.

Marszałkowską dziś buławę
Ma z narodu dostać ręk
Jedno serce wielkie, prawe
Hartowane w ogniu mąk.

Ten, co wskrzesił przez swe czyny
Bohaterstwa dawny czar
Więc zasłużył na wawrzyny,
Więc zasłużył na ten dar.

Ten, co znosił poniewierkę
Kazamaty, Sybir, głód
I uochał tak żołnierka
Ze jej życia oddał trud.

Więc najmłodszy z żołnierzyków
Jeden z jego działek stu,
Wśród radosnych tłumy krzyków
Dziś buławę wręczy mu.

I krzyk się do nieba wzbija
Tych, co Polski dźwierzą straż:
Nasz Marszałek niechaj żyje!
Niechaj żyje Działek nasz!

Nemo.

Jeszcze nasza dyplomacja.

Niejednokrotnie poruszaliśmy w naszym piśmie sprawę naszych dyplomatów, których rząd polski odziedziczył przeważnie po endeckim Komitecie Narodowym w Paryżu. Panowie ci, należący prawie wyłącznie do sfery arystokratycznej, nie mają żadnych poważniejszych kwalifikacji do spełnienia tak ważnych i odpowiedzialnych urzędów, kosztując skarbu polski olbrzymie pieniądze i gospodarząc się też w sposób niesłychanie rozrzućny.

Ciekawy przyczynek do tych stasunków, wymagających jaknajwyższego uzdolnienia, podaje interpelacja posła Moraczewskiego, zgłoszona do prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych w sprawie ambasadora polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, księcia Lubomirskiego Kazimierza.

I interpelacja ujawnia ciekawe rzeczy: horrendalne niedołęstwo tej ważnej placówki zagranicznej, jak również zbrodniczą lekkomyślność, z jaką ją obsadzono.

Dotychczasowy przebieg życia księcia Lubomirskiego, według interpelacji, jest smutny. Majątek swój rodzinny roztrwonil, interesa swe prowadził źle, a „przed bankructwem ratował się bardzo podejrzanymi spekulacjami”.

W momencie najkrytyczniejszym dla Polski, gdy bolszewicy zalali Polskę, ks. Lubomirski wyjechał do kąpieli morskich w Newport. „Może być — twierdzą Interpelanci — że dla cennego zdrowia wysokiego dygnitarza kąpiele w Newport były bardzo zbawienne, chętnie w to wierzymy, ale wierzymy również, że pan ambasador wyżej cenił zdrowie swojej osoby, ucieleśniającej potomka może nawet króla Masagelów (czy innego mitycznego bożka, od którego prawdopodobnie swój ród wywodził), niż jakieś tam ogólne sprawy Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyjazd do kąpieli wywarł na kolo-nię amerykańską i na naszych przyjaciół w Ameryce deprymujące wrażenie. Osądzono sprawę naszą za przedpadłą. Osądzono, że niepodległość Polski była snem, z którego przebudzeniem będzie penowny rozbiór Polski między ościennne państwa. Bo gdyby ambasador wyjechał do Newport na krótki czas dla wzięcia się z którymś z polityków, lub urzędników Stanów Zjednoczonych, byłaby to rzecz zrozumiała i nie wywołałaby paniki. Ale wyjazd na pięć lub sześć tygodni w tak krytycznym dla Polski momencie, nie zbudował Amerykanów.

„Drugim dowodem karygodnej wprost lekomyślności jest sprawa politycznej polskiej w Ameryce. Pomijam tę okoliczność, że p. ambasador wyposażony aż nadto za skarbu państwa za swe jazdy do kąpieli, za swoje „urzędowanie”, za swoje ewentualne jazdy, za „reprezentowanie” państwa w Waszyngtonie, każe sobie płacić miesięcznie 3000 dolarów, (t. j. przeszło milion 200 tysięcy marek polskich według obecnego kursu — przyp. Red.), ale muszę podnieść, że wprowadził wprost chaos w sprawę bonów politycznych. Ani on, ani nikt nie wie, kto ile bonów otrzymał od ambasady do rozsprzedaży. Ani pieniądze, ani zwrotów bonów doczekać się nie można.

Przez swą gospodarkę doprowadził do tego, że różne banki i instytucje finansowe obcają blisko rok pieniędzmi uzyskanymi na polityczną polską, zamiast je co prędzej odprowadzić do Polski. I jeszcze skarb państwa płaci im za to”. Różni spekulanci robią w ten sposób majątki, a tymczasem wartość marki spada na łeb i szyję, a skarb państwa nie ma dolarów dla zapobieżenia temu.

Sprawa ks. Lubomirskiego nie jest niestety odosobniona. Pozwoliłmy sobie przypomnieć również kosztownego „ambasadora” p. Kowalskiego w Rzymie, którego żona również lubi kosztowne kąpiele... na koszt skarbu polskiego. Tu sam ambasador, tam żona... i tu jednak i tamto stanowczo za drogo kosztuje. Sprawy powyższej poświęca szereg uwag warszawski „Robotnik” w notatce p. t. „Nepotyzm”. Oto jego uwagi:

„Znać ten wyraz? Jeżeli nie znać, zajrzyjcie do ministerstwa spraw zagran.

Minister ks. Sapieha. Z jego słonążoniony poseł w Paryżu — hr. Zamoycki.

W Londynie radcą legacji jest p. Clechanowski, syn fabrykanta cementu. Siostra tego pana jest za posłem polskim w Kopenhadze — Dzieduszyckim. Na posadę w tem poselstwie mianowana została panna Garbińska, ciotka pani Dzieduszyckiej.

W Madrycie posłem jest hrabia Skrzyński, dawn. wic-minister w gabinecie Paderewskiego. Jego brat jest posłem w Bukareszcie. Jego młodszy brat jest sekretarzem przy Watykanie.

Co to wszystko znaczy? Czy doprawdy Polska jest tak biedna w ludzi, że wystarczyć musi kilka rodzin, aby cały świat dyplomatami upiększyć? Ten nepotyzm, to popieranie „swoich” braci, siostry, kuzynów — szkodzi interesom państwa i powinno być zniesione”.

**Pokój będzie zawarty!
Niedługo będą nowe wybory
dla tego składającego fundusze
na wybory NPR.**

Prawica przeciw nadaniu ziemi żołnierzom.

Ciekawe były ostatnie dwa posiedzenia Sejmowej Komisji Rolnej podczas toczącej się dyskusji nad ustawą rządową „o przejęciu na własność Państwa ziem w niektórych powiatach Rz. Polskiej i nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego”. Już na pierwszym posiedzeniu podczas ogólnej dyskusji różni posłowie, a najjastrawiej poseł Biesiński (chrześc. demokr.) wypowiadali się, że ani Witos, ani Piłsudski nie mieli prawa obliczyć ziemi żołnierzom. Ze słów tych panów widać było, że dziś kiedy na chwilę niebezpieczeństwo najeźdźcy minęło, nie ma już zamiaru odwdziżyć się obrońcom-żołnierzom i ochotnikom armii polskiej.

Na drugim posiedzeniu dn. 17 XI podczas dyskusji i głosowania nad poszczególnymi artykułami wyżej wymienionej ustawy prawica starała się wnieść poprawki, które by odwlekły rozdanie owej ziemi żołnierzom.

W artykule pierwszym punkcie czwartym starali się przeprowadzić poprawkę: aby Państwo nie zajmowało na własność gruntów i dóbr duchownych i klasztornych bez porozumienia z przedstawicielami właściwych wyznań.

Trzeba było słuchać jak poseł Piechota bronił prawosławnych parafii. Poseł Biesiński walczył jak lew, aby tylko artykuły ustawy zaciemnić, a przez to odwlec w nieskończoność rozdanie żołnierzom ziemi. Niektórzy posłowie wyświetlili obłudno stanowisko prawicy i kleru.

Ostatecznie na komisji przyjęto, wbrew prawicy, artykuły pierwszy i drugi w brzmieniu następującem:

Art. 1. Państwo przejmie na własność w powiatach wymienionych w art. 6 niniejszej ustawy:

1) dobra skarbu rosyjskiego, państwowe, apanażowe i gabinetowe oraz dobra b. Ban-u Włodziańskiego.

2) dobra skarbowe, nadane przez władze rosyjskie pod nazwą majstratów. (i zapowiednich imieni).

3) dobra należące do członków b. dynastji rosyjskiej.

4) dobra duchowne i klasztorne, z wyjątkiem gruntów stanowiących własność parafji.

5) dobra innych instytucji publicznych, a w szczególności fundacji, przy zabezpieczeniu celu fundacji.

Art. 2. Z mocy niniejszej ustawy mogą być również przejęte na własność Państwa w całości lub w części ziemie prywatne odlegiem leżące, lub przed dn. 1 stycznia 1920 r. opuszczone, o ile właściciele ziemi opuszczonych, lub osoby, przedstawiające ich prawa nie wrócą do swych siedzib do dnia 1-go kwietnia 1921 r.

O doli żołnierza ochotnika.

(w) Sprawa położenia ochotników naszych, demobilizowanych obecnie, nabiera coraz poważniejszego rozmiaru. Skargi ochotników coraz silniej szarpią nam serca i gorzkie nasuwają refleksje.

Oto w jednym z pism warszawskich znów znajdujemy taką bolesną skargę. Pisz w niej zdemobilizowany szer. A. S. z Plockiego co następuje:

W dniach najcięższych dla Ojczyzny, każdy z obywateli rzucał swój zawód, rzemiosło lub naukę i biegł, spieszył z piosenką na ustach, zapalem w sercu i kwiatami często w ręku na ratunek ukochanej Polskiej Spieszył, choć przeczuwał cierpienia i głód; choć często nie spodziewał się powrotu do swego ognia i domowego. Lecz on pospieszał ku ranom krwawym i ku śmierci nielitościwej. On żołnierz i ochotnik Przesławnej Rzeczypospolitej!

I stał się cud. Wroga wypędzono, granice prowizorycznie wytknięto. Okazuje się potrzeba zwolnić część wojska na urlop bezterminowy. I tu dopiero zaczyna się tragedia żołnierza naszego. Oto nielitościwi i bez serca dowódcy wypuszczają tych żołnierzy i ochotników w wieku 26 i 27 lat bez odzienia wojakowego, bez płaszczy a nawet o, zgrozo! bez butów na mroź srogi. Wysyłają ich do Komend Uzupelnień. Dobrze jeszcze dla żołnierza, gdy taka P. K. U. znajduje się w mieście z komunikacją kolejową, lecz znacznie gorzej jest tym, którzy muszą od stacji kole-

jowej wędrować kilka, lub kilkanaście mil piechotą do celu.

Oto Grodzieski p. p. stojący ostatecznie w Częstochowie obdarł swych żołnierzy z odzienia i porzucił do P. K. U. a następnie do domu. Część tych żołnierzy mieszka w Plockiej ziemi, więc musieli jechać do Plocka. Tymczasem mroź srogi i wiatr wstrzymał ruch statków na Wiśle i ten żołnierz bosi i obdarty musiał iść piechotą (na podwodach jechać było gorzej z powodu przenikliwego zima) z Kutna do Plocka mil 6 — (wyrażnie sześć), a następnie znów z Plocka do miejsca zamieszkania (mil dziesięć i więcej). Wiedziałem te karawany tych obdartych urlopników. Serce mi się krajało, patrząc na to, gdyż nawet na furmankę bali się takiego przyjąć.

Czyż Polska posiada ludności polskiej zadużo, że jeżeli nie wyginęła od kuli, to teraz musi zginąć z zima i chorotli Przebóg! obywateli i kierownicy Nawy Państwa opamiętajcie się w swem zaślepieniu!

A jednak można to tak łatwo zrobić inaczej. Oto P. K. U. w Toruniu nie obdziera żołnierzy z odzienia tylko daje kartę podróżną do domu i z powrotem dla danego żołnierza, aby zaopatrzył się w ciepłe ubranie cywilne.

Powoduje to natłok na kolejach, lecz czyż zdrowie Obroncy Ojczyzny nie jest dla nas najświętszym i najszlachetniejszym skarbem. Przecież o ile powiększycie i polepszycie ducha każdego obywatela waszego, o tyle rozszerzycie granice państwa waszego — pisł nasz wieszcz wielki Mickiewicz.

W sprawie Straży Ogniowej.

Z powodu zwiększających się wciąż kosztów utrzymania Ochotniczej Straży Ogniowej, zarząd tej instytucji zwracał się do Magistratu o podwyższenie udzielanego mu subsydjum, które ostatnio wynosiło półtora miliona marek rocznie. Magistrat przewidując dalszą zwykłą cenę w związku z dewaluacją pieniądza, a co za tym idzie: konieczność dalszego podwyższenia subsydjum dla Straży Ognowej i wychodząc z założenia, że przy udzielaniu tak poważnego zasiłku miasto powinno również posiadać pewne prawo ingerencji, przedstawił Straży Ogniowej propozycję umiastowienia dwóch oddziałów straży podejmując się utrzymania takowych własnym kosztem. Zaś na utrzymanie pozostałego oddziału, któryby pozostał pod dotychczasowym zarządem złożyłyby się wszystkie inne dochody straży jako to: dodatki do stawek ubezpieczeniowych i t. d.

W odpowiedzi na propozycję magistratu rozpoczęła się kampanja przeciwko projektowi umiastowienia straży. Zarzucano mianowicie, że w razie umiastowienia straży zwiększą się wydatki na jej utrzymanie i że obniży się poziom straży.

Na wydatki straży składała się dwie pozycje: wydatki techniczne i robocizna. Oczywiście jest rzeczą, że wydatki techniczne byłyby te same co i dotychczas co się zaś dotyczy wydatków na robociznę, to zwiększenie takowych jest możliwe, a to z tego względu, że magistrat łódzki stoi na stanowisku, iż za swoją pracę każdy winien być odpowiednio wynagradzany.

Zarzut dotyczący ewentualnego obniżenia poziomu straży w razie umiastowienia, jako niczem nieusprawiedliwiony i najzupełniej gołosłowny, nie wymaga odpowiedzi.

Nie wnikać w to jakie pobudki kierowały zarządem i ogólnym zebraniem Straży Ogniowej został skonstatowany bezwzględny sprzeciw co do umiastowienia straży. Jednocześnie zarząd Straży postanowił podwyższyć podatki do stawek ubezpieczeniowych, z 5% do 15%.

Projekt ten od dawna był podnoszony przez magistrat, a nawet wprowadzenie 5% dodatku nastąpiło również z Inicjatywy magistratu.

Powyższe rozwiązanie kwestji pod względem praktycznym jest w zupełności zgodne z poglądem magistratu, natomiast pod względem zasadniczym magistrat stoi na stanowisku umiastowienia straży.

Już po przyjęciu przez ogólne zebranie członków straży uchwały o podwyższeniu dodatków do stawek ubezpieczeniowych i odrzuceniu projektu magistratu, zarząd straży zwrócił się do zarządu miasta o podwyższenie subv-

dium z półtora miliona do 3 milionów. Wobec przedstawionego wyżej załatwienia kwestji magistrat zgodził się temu odmówić zachowując subsydlum w dotychczasowej wysokości.

Opiekun obszarów.

Goniec Krakowski podaje: W ministerjum skarbu odbyła się na zaproszenie p. Grabkiego ankieta w sprawie pożyczki przymusowej. W ankiecie tej wzięli udział zaproszeni goście. Minister Grabki przedstawił zebranym rozdział tego podatku na poszczególne warstwy omawiając szerzej rozdział pożyczki na obszary dworskie. Z tego co p. Grabki powiedział okazuje się, że rozdział pożyczki przymusowej na obszary dworskie jest stosunkowo niski.

Wytnął to p. Grabkiemu w dyskusji jeden z obecnych na zebraniu ziemian, oświadcza, że obszary dworskie mogą dać państwu więcej niż proponuje to minister skarbu. Ziemianin ten powiedział, wręcz panu Grabkiemu, że tego rodzaju stawianie kwestji godzi nie tylko w skarbie państwa, ale przyczyni się może do podniesienia antagonizmów społecznych.

Minister Grabki zrytowany niespodziewaną opozycją w ostrych słowach odpowiedział oponentowi poczem polecił wyprosić go ze sali.

Sprawy robotnicze.

Z ruchu zarobkowego na Śląsku.

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli robotniczych Śląskich Zw. Zaw. z przedstawicielami kopalni i hut uchwalono dla górników i hutników następującą podwyżkę zarobków:

1) Wszyscy robotnicy żonaci otrzymają za każdą przepracowaną szachtę 3 mk. nadwyżki, to zn. dodatku gospodarczego, również wdowcy i rozwiedzeni małżonkowie zostali zaliczeni do żonaty. Ten sam dodatek gospodarczy otrzymają wszyscy robotnicy nieżonaci poci obojga, o ile są żywicielami swych rodzin lub rodziców.

2) Dla każdego dziecka poniżej lat 14 (ślubne i nieślubne) otrzymają robotnicy za każdą przepracowaną szachtę 1 mk. nadwyżki.

Ponieważ hutnicy zarabiają 20 fen. na godzinę mniej od górników, dlatego otrzymają na dziecko 20 fen. więcej, czyli 1,20 mk.

3) Wszyscy robotnicy w kopalniach ponad lat 21 otrzymają na szachtę 2 mk. nadwyżki. Robotnicy do lat 21, dostaną 1 mk. nadwyżki, robotnicy młodociani 60 fen. nadwyżki.

4) Robotnicy wierzchołowi ponad 21 lat otrzymają 25 fen. nadwyżki na godzinę dodatku drożyznianego, robotnicy do lat 21 otrzymają 10 fen. nadwyżki na godzinę, a młodociani 60 fen. na szachtę dodatku.

Kobiety ponad 21 lat otrzymają 20 fen. na godzinę, do 21 lat 10 fen. na godzinę dodatku.

5) Dodatek ten obowiązuje od 1 października r. b. wstecz. Z 1 miesiąca październik nadwyżka wypłacana będzie w formie zaliczki na później do 30 listopada.

Maly feljeton.

Dwa lata minęło.

Dwa lata minęło
jak naród znękany
zrzucił w szaleństwo
niemoli kajdany.

Dwa lata minęło
jak z dłońmi golemi
lud wroga gonił
przez ze swej ziemi.

Jak kwiat wolności
czary swe rozwija,
radując serca,
dwa lata już mija.

Lecz miast frazesów,
krzyków, upojenia,
zrobmy spokojnie
rachunek sumienia.

Powiedzmy głośno,
wyróżnie i szczerze,
co dał Ojczyźnie
każdy z nas w ofierze.

He się trudził,
aby bez wykretu
ratować kraj swój
z groźnego odmetu.

Wtedy ujrzyjmy,
prawdy nagość całą,
żeśmy zrobili
dotąd bardzo mało.

Czwartka.

Od Administracji.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uregulowanie przedpłaty za listopad.

Adres dla przekazów pocztowych

PAWEŁ URBANIAK

Łódź, Przejazd 8 „Praca”.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

21

Wiedziela

Dziś Alberta

Jutro Cecylja

Wschód słońca, 7 m. 54

Zachód „ 3 m. 57

Wschód księżyca 1 m. 42

Zachód „ 1 m. 53

Z życia organizacji N. P. R.

Zebrań Ogólne dzielnic. Wodnej.

W niedzielę, dn. 21 listop. o godz. 3 pp. w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie ogólne członków dzielnicy Wodnej N. P. R. Sprawy ważne. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Dzielnica Widoz.

Dnia 22 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników N. P. R. dzielnicy Widoz. Obecność wszystkich konieczna.—Zarząd.

Dzielnica Bałucka.

Zebranie Zarządu dzielnicy Bałuckiej odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu (Franciszkańska 59).

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś Teatr Miejski daje dwa widowiska. Po poł. o godz. 3 po cenach popalnych „Karykatury” Kiełkowskiego z Wernisową i Węgierką w głównych rolach, a o godz. 8 wiecz. „Klaudjusz” (Booth-Tarkingtona) z Z. N. Skowskim w tytułowej roli. Repertuar przyszłego tygodnia wypełnia całkowicie „Karykatury” i „Klaudjusz”, które będą dawane na przemian.

Najbliższą nowością repertuarową będzie: fragmenty z „Nocy listopadowej” i „Warszawianka” Wyspiańskiego, które stanowią będą w oryginalnym ujęciu reżyserkiem A. Węgrzyn program uroczystego obchodu listopadowego.

— „Litwa w literaturze, śpiewie i muzyce”. Komitet pomocy dla Litwy zapowiada na organizowanym przez siebie dnia dzisiejszym koncercie-razie poza bardzo bogatą częścią koncertową, różne niespodzianki, między którymi nie ostatnie miejsce za mą pączki z prawdziwej maki, oia wypróbowania smaku których zapowiedział swą obecność in corpore Urząd do Walki z Lichwą i ekulacją z dr. Grabowskim na czele. Wobec wielkiego i wznieśliego celu koncertu-razu, Komitet sądzi, że nikogo z Łódzianek i Łódzian na nim nie brakuje.

Pozostałe w bardzo ograniczonej ilości bilety można nabywać dzisiaj do 2 po poł. w Starostwie Łódzkim, Piotrkowska 100, a od godz. 4 po poł. w kasie sali Koncertowej.

Z miasta.

— Stabilizacja urzędników państwowych. Województwo Łódzkie otrzymało specjalne okólniki opiewające, iż Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło obecnie do stabilizacji urzędników i do sprawdzania ich kwalifikacji w związku z przyznaniem dodatków za wysługę lat i za studia wyższe. W tym celu utworzyły się komisje weryfikacyjne przy Ministerjum i przy Województwach.

Dodatki przyznawane będą tylko urzędnikom posiadającym definitywny dekret nominacyjny.

Tytułem dodatku za wysługę lat urzędnik stały otrzymuje za każdy rok służby państwowej 2 i pół proc. pobieranej płacy zasadniczej,—dodatek za studia wyższe wynosi 20 procent płacy zasadniczej. Pierwszy dodatek wypłacony będzie dopiero po upływie roku od zamianowania, natomiast dodatek za studia wyższe otrzymywać będzie urzędnik z chwilą nominacji.

Dodatki powyższe przyznawane będą również urzędnikom, którzy wprowadzili nie pozostawiali poprzednio w służbie państwowej lub samorządowej, pełnili jednak takie funkcje w życiu społecznym pracy zawodowej, które mogły przyczynić się do nabycia kwalifikacji i doświadczenia uzdalniającego ich do obecnie spełnianej służby.

Uregulowanie wysokości poborów ze wskazanych wyżej tytułów jest w toku i władze centralne wydały już w tej sprawie zarządzenia Województwom.

— Znaczek na Wilno. Dziś — dzień znaczący na Wilno. Dzielnice będą w następujących punktach: 1) Centrala—Województwo, Zawadzka 11, 2) Macierz—Zgierska 11, 3) Piotrkowska 2, 4) Długa 29, 5) Związek Nauczycielski—Andrzeja nr. 4, 6) Liga kobiet—Przejazd 1, 7) Kilińskiego 103, 8) Anny 24, 9) Widoz—Rokicińska 87, 10) Czerwona 8.

— Redukowanie personelu urzędników państwowych. W związku ze stabilizacją urzędników w instytucjach państwowych, wszczęto akcję w kierunku redukowania personelu urzędniczego.

— Zebranie dziennikarzy. Jutro, w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Tow. krajowawczego odbędzie się zebranie Syndykatu dziennikarzy łódzkich.

— Sprawa przydziału żywności. Dnia 25 października Magistrat zawiadomił depeszą centralne władze państwowe, że w powiatach Słupskim, Konińskim i Łęczyckim przeznaczonych wyłącznie do aprowidowania Łódzi, wojsko zabiera zboże wbrew powyższemu zarządzeniu, i żąda jednocześnie interwencji w tej sprawie. Województwo Łódzkie ze swej strony stwierdziło, że w powiatach Słupskim i Konińskim wojsko ściągając istniejące zboże dla S. M. Zywn. Lublin, dla W. C. U. G. Warszawa-Praga, dla czwartej i drugiej armji. W związku z powyższą depeszą i na skutek interwencji województwa Mln. Sprawy Wojskowej depeszą z dnia 28 października poleciło Województwu O. G. Łódź, ażeby bezzwłocznie w najbliższej drodze nakazać ściągającym oddziałom natchmiastowe przerwanie odbioru zboża w tych powiatach. Oddziały te mają się zgłosić do województwa Łódzkiego po dyspozycje na powiaty inne. O bór przyznanych ilości owsa i jęczmienia może być w dalszym ciągu kontynuowany. Ministerstwo Spraw Wojskowych poleca jednocześnie, aby zwrócić uwagę, by w wymienionych powiatach wojsko nie zabierało przemocą zboża. Kżdy kto przeciw rozkazowi temu wystąpi, ma być aresztowany.

Podobne polecenie, drogą telegraficzną rozesłał Dep. VII G sp. M. S. W. do Intendentury D. O. Gen. Warszawy, Krakowa i Kielc.

— Osobisto. Sekretarz Teatru Polskiego p. W. Polak opuszcza nasze miasto, udając się na takie stanowisko do Wilna.

Jak się dowiadujemy, została zaangażowana do Wilna również p. Jadwiga Skulska, b. artystka Teatru Łódzkiego.

Zgłaszając p. Skulską i p. Polaka — pozwalamy sobie wyrazić obecnemu życzeniu dalszej owocnej pracy na niwie artystycznej.

— (c) Zebranie ochotników Internowanych z Münden. W poniedziałek, dnia 22 b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91), odbędzie się zebranie ochotników, którzy wrócili z obozu internowanych w Münden. Sprawy b. ważne. Ktożby stawcie się licznie.

— Tow. Spiow. Lira, w Łodzi. Dziś z okazji uroczystości Sw. C. cyji, oraz przypadającą 20 letniej rocznicy istnienia T-wa, odbędzie się w kościele Sw. Józefa o godz. 9 i pół rano urocz. sta. nabożeństwo, na którem chóry Tow. pod batutą dyr. p. A. Pędzimeza wykonają pieńia religijne.

Po poł., o godz. 3, w sali przy ul. Przejazd 34 dla członków i wprowadzonych gości koncert—aut.

— Choroby zakaźne. W czasie od 7—13 bm. zachorowało w Łodzi na ty-

fus płamisty 7, na tyfus brzuszny 33 (zmarło 6), na ponicie 31 (zm. 10), na gruźlicę zmarło w tym czasie 19 osób.

Wieczory teatralne.

„Klaudjusz” Komedja Booth-Tarkingtona.

Splot wydarzeń nawet w amerykańskim życiu trudnych do uwierzenia stanowi treść całej sztuki. Ironiczna komedia coraz bardziej, za przykładem Bernarda Shawa, staje się w literaturze teatralnej modną.

Lecz o ile Schaw uwypukla w sposób swolście — oryginalny krzywy nasz ego życia, o tyle „Klaudjusz” Booth-Tarkingtona robi wrażenie komedii robionej na specjalne zamówienie aczkolwiek z pewnym talentem.

Sama treść jest prawie bez treści. Zdemobilizowany żołnierz, jak się później okazało, znany entomolog Klaudjusz Belast, nie chcąc robić konkurencji asystentowi swemu w karierze naukowej, zwraca się do znanego businessmana Welley'a z prośbą o zajęcie. Otrzymuje je dzięki tylko przypadkowi, że był świadkiem nieporozumień domowych rodziny Welley'ów.

Przyjęty do usług w domu w nieokreślonym charakterze staje się zwolna osi, koło której dom cały się obraca, sam jednak Klaudjusz wolałby się obracać koło osi którą stanowi ładna miss Pinny gubernantka. W ten sposób właściwie komedia się kończy. Miss Pinny wyjdzie za mąż za Klaudjusza, a widz zadowolony, że na ten raz obyło się bez dramatu, półdzie spokojnie na kolację, (ma nawet czas komedja się kończy 10.20) i będzie napewno spokojnie spał. Bo nic mu nie zepsuje wrażeń: ani treść komedji ani gra artystów. Grali krótkowidzę tę artyści prawie dobrze. A więc...

P. Krzywicka, uroczą miss Pinny, której urokowi ulega nie tylko Klaudjusz, minister Welley i młody B. ty ale i widz (zawyczał najcięższy do zdobycia) grał wczoraj ze zwykłym sobie dobrym smakiem, umiarem i wdziękiem. P. Jarowska odwołała znakomite typ nieznośnej grymasnicy (miejscami zresztą bardzo miłej zwłaszcza kiedy robi miny) stale zakochanej, czy to we wdowcu tłusciocu, czy to w Klaudjuszu.

Miod lutka ta artystka rokuje bezspornie w przyszłości wielkie nadzieje. Reżyser Wilien zwrócił na nią baczną uwagę jako na talent, który grzechem by było zmarnować.

Noskowski jako Klaudjusz, był zupełnie dobry, żałować należy, że zdolny ten artysta, tak rzadko ukazuje się na scenie.

Pozostali artyści grali poprawnie, należałoby jednak zwrócić uwagę p. Leszczyńskiego (mistrza Welley) na większe cpanowanie roli, zwłaszcza pod względem panieństwowym. Całość w reżyserowa została słabiej, więc widz się bawił, i bawił dobrze, zaś dyr. Zelwerowicz mniej, gdyż nawet na premierze ku wstydu publiczności Łódzkiej, widownia daleko nie była wypełniona.

Zastępca zastępcy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie w Jęgo poczytnym piśmie następującej odpowiedzi na oszczerstwo rzucane przez oślawiony „Rozwój” przeciwko robotnikom warsztatów samochodowych G. O. Ł.

Stwierdzamy jednogłośnie, iż wiadomości podane w „Rozwoju” przez Radka mijają się z prawdą. Strajk został bowiem wywołany przez arogancję zachowanie się od dłuższego czasu ppor. Jastrzębskiego. Przyczyną strajku jest:

1) Neudzielenie przez ppor. Jastrzębskiego samochodu na przewiezienie kartofli dla robotników z dworca Karkuskiego na plac Szajbiera. Mimo, iż pulkownik wydał rozporządzenie, aby samochód był wydany — ppor. Jastrzębski delegatów robotników, przybyłych do niego kazał usunąć za bramę.

2) Wyrzucenie za bramę za pomocą bagietów robotników, bicie ich po twarzy, nazywanie komunistyczną bandą itp.

Nadmienić należy, że samochód miał być przeznaczony na przewiezienie kartofli, które znajdowały się w transporcie przez miesiąc podczas ostatnich mrozów; delegaci chcieli przyspieszyć

Teatr lit. art.
BAGATELA
w gmachu teatru „SCALA”
(ul. Cegielińska 18).
pod dyrekcją
Marijana TARŁOWSKIEGO.

Dziś i dni następnych
Program № 5.

W razie trwania strajku dozorc.
pocz. o godz. 8 wiecz.
koniec o godz. 10 w.

Romuald GIERASIEŃSKI, Seweryn MICHAŁOWSKI, Helena RINAS,
MILA KAMIŃSKA, LOLA PATRONI, JANA VAN-ROY, MICHAŁINA ZAMIAŁO, E. BODO, MIE-
CZYŚLAW DOBROWOLSKI, ADAM GÓRECKI, STEFAN SZOSLAND, MARJAN TARŁOWSKI.

STRASZNY GOŚĆ

Żart sce-
niczny w
2 akt.

Dziś d. 21 b. m. o g. 4 p. p. przedst. popoł.
„Budienny idzie”

Nadto część koncertowa: z udziałem całego zespołu.

TEATR-VARIETÉ „ROZMAITOŚCI”

przy

(ul. Cegielińskiej 63)

DON JUAN czyli BLONDYNKA I BRUNETKA

Paras w 1 akcie.

Dziś premiera! Początek o g. 8, koniec o g. 10 w.

Gręć kabaretowo: E. ODROBIŃSKI, WESOŁOWSKI, WEROŃSKI, MARKIEWICZ, WAGIŃSKA,
ERWESTOWNA, H. FEDERÓWNA, SARACZYŃSKA, i inne debiuty JOHN COOKE-atr. wszechśw.

DO MYCIA WŁOSÓW „PIXIN”

„PIXIN” — Shampoing Powdera — „PIXIN” — w płynie — „PIXIN”

Woda roślinna dla wzmocnienia i pielęgnowania włosów — „PIXIN” — brylantyna.

Wszędzie do nabycia.

ich zwózkę przed zupełnem zmar-
nięciem.

Ppor. Jastrzębski zaznaczył, że nie
chciał dać samochodu, aby zaoszczędzić
benzyny, która rzekomo kosztowałaby
Państwo 12,000 mk.

Wobec tego pytamy: dlaczego ppor.
Jastrzębski ma do swego rozporządze-
nia aż dwa samochody i wyjeżdża nimi
do Poznania, Włocławka itd., choć
mogłoby to uczynić koleją, oszczędzając
w ten sposób skarbu Państwa.

Robotnicy dotknęli stosunkiem do
nich ppor. Jastrzębskiego, lećceważ-
niem robotników samych i ich delegacji,
uchwalili w dn. 18 października r. b.
rezolucję z żądaniem usunięcia ppor.
Jastrzębskiego z zajmowanego stano-
wiska.

Nie otrzymawszy przez dłuższy
czas odpowiedzi na swą rezolucję, ro-
botnicy postanowili zareagować straj-
kiem, wysuwając tym razem, obok pier-
wotnego żądania usunięcia kierownika,
jednocześnie i żądania ekonomiczne
zarobków o dwieście procent.

Redakcja „Rozwoju” nadmienila, iż
w dn. 16.X.29 r. kasjer spóźnił się tylko
o parę minut, tymczasem my pracow-
nicy musimy stwierdzić, że zawsze cie-
kałszy po kilka godzin na wypłatę,
nierzadko byli wypadki, że ostatni człowiek
brał wypłatę o godz. 9 w., a zaznaczyć
należy, że w sobotę kończyliśmy robotę
o godz. 2 pp.

„Rozwój” obłudnie ubolewa, że
w efekcie strajku 200 robotników traci
400,000 mk. tygodniowo, musimy mu
jednak zwrócić uwagę, że pomylił się w
rachubie, gdyż przeciętnie pracownik
pobiera tygodniowo 900 mk.

Reakcyjny i burżuazyjny pismak
„Rozwojowy” zarzuca nam, że jesteśmy
z pod czerwonego buńczuka. Zarzut
to tak podły i niski, że nie myślimy
nań odpowiadać. Dla informacji za-
znaczymy tylko, że kiedy nieprzyjacieli
stał u wrót Ojczyzny, to pracownicy
samochodów postanowili pracować dwie
i pół godz. dłużej, w niedzielę zaś
4 godz., niezależnie od tego z inicjatywy
delegacji pracownicy żreśli się zapłaty
za 2 godz. pracy w sobotę.

Tak się przedstawia istota zatargu
w warsztatach samochodowych G. O. Ł.
Prawdziwość powyższego przedsta-
wienia zaśwadcza podpisami.
Następuje 150 podpisów.

Łódź, 19 XI 20 r.

Reakjoniści i monarchiści w Prusiech organizują się.

W ubiegłym tygodniu odbył się w
Hanowerze zjazd „partii narodowo nie-
mieckiej” (Deutsch-nationale Partei), pod
którą to nazwą kryje się dawniejszy
obóz konserwatywno-junkierski. — Mo-
wę inauguracyjną wygłosił przewodni-
czący partii, b. minister Hergt, który
wskazał na silny wzrost żywiołów pra-
wicowych, jaki się objawił przy ostat-
nich wyborach.

„Dzisiaj blisko 4 miliony wyborców
stoi za partją narodowo-niemiecką. Je-
steśmy — mówił Hergt, — najsilniejszą
partją obywatelską”. Mówca odrzucił
wszelkie kompromisy z socjalistami i
zarzuca niemieckiej partji ludowej, że
przyjmując udział w rządzie, uczyniła
zbyt wielkie ustępstwa lewicy. Idealnie

i celem naszym są Prusy — z Prus
zdobędziemy potem całą Rzeszę. Spra-
wa pruska jest sprawą niemiecką. Do-
magamy się rewizji traktatu pokojowe-
go. Nie prosimy o to, lecz żądamy!

Główny sekretarz stronnictwa, Bae-
cker, mówiąc o ziemiach utraconych,
oświadczył: „Głęboko w ciele niemiec-
kie wbiła przemoc ententy pał polski.
Ale mamy nadzieję, że niezadługo na-
dejdzie dzień, w którym odzyskamy to,
co nam wydarto”.

Osobny referat, żądający rewizji
traktatu, wygłosił poseł Graefe. Pani
Kedlaene z Oliwy pod Gdańskiem prze-
mawiała o sprawie Gdańska na temat:
„Napowrót do Rzeszy niemieckiej!”
Mówczyni oświadczyła między innymi:
„Prusy Zachodnie prędzej znowu staną
się niemieckimi, niż zostały polskimi.
Nie zapominajcie o nas, żeby Gdańsk
znowu stał się rezydencją niemiecką, z
cesarzem niemieckim”.

Ks. Rassek z Katowic zapewnił, że
jeżeli głosowanie plebiscytowe będzie
nieskrępowane, Niemcy na Górnym Ślą-
sku zwyciężą, ponieważ Górny Śląsk jest
niemiecki (i) i wszystko, co posiada, za-
wdzięcza królom pruskim. Hr. Westarp
odgrażał się odwetem rządzącym dzisiaj
w Prusach socjalistom, oświadczaając, że
kto chce ducha staropruskiego odnowić,
ten musi także państwo pruskie i kró-
lestwo Hohenzollernów wskrzesić.

Jak widzimy, żywioły monarchi-
styczno reakcyjne w Niemczech bardziej
się kiedykolwiek podnoszą głowę. Naj-
niebezpiecznym zaś hasłem jest walka z
Polską!

Rozmaitości.

Mordercy i stłukudzie sięciu
dzieci.

Pisma szwedzkie donoszą o wykry-
ciu niesłychanej zbrodniarki, której cz-
ninę krew w żyłach. Osobą tą, której
morderstwa rekord światowy pobili — jest
trzydziestoletnia danka Dagmara Ovrb.
Lic ba jej ofiar, jak dotychczas ustalono,
przekracza już obecnie sto kilkanaście osób.

Specjalnością te o zwierza w ludz-
kiej postaci były dzieci nieślubne nowo a-
rodzone lub kilkutygodniowe, lecz w każ-
dym razie nie przekraczające wieku lat 5.
Za pomocą ogłoszeń utrzymywała ona od
rodziców, nie mogących utrzymać swych
dzieci, nowo narodzone niemowlęta, rze-
komo chcąc je usynować i wychować.
Biorąc od rodziców jedena owo po pa-
raset koron, wymagała w zamian pis-
mego zobowiązania, iż nigdy rodzice dziecka nie
zażądać go z powrotem i nie będą do-
wiadywać się o jego losie. Niezwłocznie
po otrzymaniu dziecka, rzwyżaj nawet
w tym samym dniu — zbrodniarka przysię-
powała do torturowania niemowlęcia, na-
stępnie zaś, po podaniu go na wys uci-
słym torturom — zabijała, dusząc własnymi
rękami lub przy pomocy s norka, lub też
topiąc w wiadrze wody. Po dokonaniu
zbrodni zakonywała swą ofiarę w ja-
śmies odłudnem miejscu, lub też paliła ich ciała

Odpowiedzi Redakcji.

Kolegom z Pabjanic. Serdecznie dzię-
kujemy za pamięć i korespondencję.
Prosimy o to i z a a.

Kolegom z Tomaszowa. Korespon-
dencję wazną otrzymaliśmy i umieszc-
zamy.



NARESZCIE!
WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ, ŻE NAJLEPSZE
KRAJOWE ZAGRANICZNE PASTY DO OBUWIA
PRZEWYŻSZA DOBROCIA

ZORZA
NAGRODZONA MEDALEM
NA WYSTAWIE
„KRÓLESTWO MODY”

ponieważ
ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwy-
szego gatunku, wyrabiana z tłuszczów n-
tur.
ZORZA jest to jedyna pasta prze-
czyszczająca, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pę-
kania.
ZORZE wystarczą użyć raz na tydzień, pozostałe dni
przecierają tył o flanelkę.
ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elasty-
czną i wielce i wala.
ZORZA nawet starej popękanej skóry, po kilkakrotnem
użyciu, nadaje wygląd nowo.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania
pozu.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Orlowa 46, telef. 187-93 i 233-90.

W dniu 22 listopada, t. j. w poniedziałek,
o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się w lokalu
Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108,

**Wiec Pracowników Biurowych
i Handlowych Branży Włókienniczej**

Na porządku dziennym sprawozdanie z
pertraktacji z przemysłowcami.

O jaknajliczniejsze przybycie wszystkich
zainteresowanych uprasza

**Komisja Mędzyzwiązkowa
4-ch Stowarzyszeń Pracowniczych.**

**Kajety
po 3 mk.**

jak również wszelkie materiały
pismenne, przybory szkolne, ry-
sunek i biurowe, papier kance-
laryjny, listowy i pakowy, szpa-
gat oryginalny i papierowy po
cenach przystępnych, poleca
Skład papieru i materiałów
pismennych

U. OPATOWSKI,
Łódź, Zawadzka Nr. 16a.

ODEON

Dziś po raz ostatni
„Władczyni świata“

Cykl dramatów w 8 serjach według
powieści K. Vigdora.

7 serja 7

**ZEMSTA MAUD
FERGUSSON**

Dramat w 6 aktach.

Początek przedstawień o g. 8-ej.

Od jutra, p niedzielą, tylko kilka dni
Ostatnia 8 serja 8

„TRAGEDJA ZEMSTY“

Dramat w 6 aktach.

Przy klubie N. P. R. w Zduńskiej Woli,
jest do wynajęcia bufet,
punkt dobry, w śródmieściu, warunki do omówie-
nia na miejscu.

Zgłaszać się do p. W. Karczewskiego w Zduńskiej Woli
ul. Żołnierskiej, dom Michalskiego.

P. P. kopcy i palczel
Skład Cygar i Wyróbów
TYTONIOWYCH

Stefana LEWANDOWSKIEGO

Łódź, Sienkiewicza 48, róg Nawrot

Poleca wielki wybór tytoniu, cygar, papiero-
w, gils pierwszorzędných fabryk oraz
wszelkie towary wchodzące w za-
kres brzoży tytoniowej.
Wielki wybór tytoni rosyjskich
i cygar zagranicznych.

W niedzielę dnia 21 listopada o godz. 2 po poł.
odbędzie się przy ul. Głównej 31

Półroczne Zebranie
Polskiego Centralnego Związku Za-
wodowego Pończoszników i Try-
kociarzy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór 5 człon-
ków Zarządu. 3) Podwyższenie słaadek członkow-
skich. 4) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia do-
statecznej liczby Członków w pierwszym terminie, to
o godz. 3 po poł. odbędzie się w drugim terminie
i będzie prawomocne bez względu na liczbę przy-
byłych członków

ZARZĄD.

CASINO

Dziś po raz ostatni
„Władczyni świata“

Cykl dramatów w 8 serjach według
powieści K. Vigdora.

8 ostatnia serja 8

**TRAGEDJA
ZEMSTY**

Dramat w 6 aktach

W roli tytułowej:

**MIA
MAY**

Początek przedstawień o godz. 3.

Jutro, poniedziałek premiera

**BRACIA
KARAMAZOWY**

Dramat w 7 aktach według rozgło-
szonej powieści T. DOSTOJEWSKIEGO.

W roli

Gruszeńki

artystka teatru Rozmaitości
w Warszawie

Alina Gryficz-Mielewska

Westfalskie kuchnie

emaljowane z piecykami, oszczędzające wiele opału, ładnie
wyglądające, do ustawienia, ze względów oszczędności-
wych w spiżalni, jadalni, lub letnisku do sprzedania
w sklepie komis. STELZNER, Piotrkowska Nr. 141.

Podarunki Gwiazdkowe

naprawdę nabyć można w za-
kładzie zegarmistrzów
skrajnie tanio

JANA CHRIELA,
4 Nawrot 4.

Ceny prz. stępno, przyjmuje wszel-
kie reperacje zegarów i zegarów.

KUPUJĘ
I płacę najlepsze ceny za brylan-
ty, diamenty, srebro, ciż i kwi-
ty lombardowe, kupuję też gar-
dobe, dywany i futra

P. KOHN,
Piotrkowska Nr. 8.
(lewa oficyna II piętro).

Zęby! Złoto!

stare złoty, złota naj-
wyższe ceny.
Konstantynowska Nr. 20,
lewa oficyna parter
HAUWICZKY.

Szkola
Zawodowa kroja i szycia
Dypnomowanej Uczniów Pary-
skiej Akademii Kroju
Apri 10, Kasydy-waxloj
Łódź, Piotrkowska 154
Nauka kroju, szycia, pa-
sowania i modelowania. Uczennice
otrzymują świadectwa. Kurs wszel-
kich robót ręcznych. Zapisy od
10-1. Dla pracujących kursy
wielorowe. Sprzedaje fasonów
papierowych.

Ogłoszenia d obne.

A. A. A. Kupuję futra, za-
rkułowe, fukowe, garde obę, bie-
liżną, dywany, meble, maszyny
do szycia, płacę najlepiej, Wól-
czna 43, Chrzanowicz.

A! Meble różne sprzedaje,
Piotrkowska 108
Przedzleki, 888 10

A. A. A. Akuszerka
A. Treukner, ul. 6-go Sierpnia,
Benedyktu 18, m. 20. 2359 35

A. A. Meble różne
dębowe, sprzedam tanio ul. Sien-
kiewicza 59, m. 21, oficyna II-gie
wejście, pierwsze piętro na pra-
wo. 40 4-4

Darczyk Maria zagubiła paszport
niemiecki, wydany w Łódzi,
40-6-3

Chabelski Władysław zagubił
paszport rosyjski, wydany w
gm. Bielawy 40 4-8

Charniec a Mirjana zagubiła
paszport niemiecki, wydany w
Łodzi. 4036-8

Churacki Stanisław zagubił
paszport niemiecki, wydany w
Łodzi. 4035-3

Hauk Jakób zagubił paszport
niemiecki, wydany w Łodzi

Jest do sprzedania
magiel w dobrym stanie, wło-
dność ul. Krzywa 5 przy Da-
brow-kiel. 8-81-3

Krawaty przyjmuję do
roboty i do prze-
rabiania, Ogólna 58. 4 51-6

Kapusta kwaszona
z krajowej konserwowej fabryki,
konserwowana higienicznym
sposobem. Uwaga! w nowych
szklanych, razem z naczyniami.
Dla siostrzyńców i siolek ceny
pry tępno. Sprzedaje u Proho-
łowickiego, Nawo Za zena 25.

Kuczoński wojewski zagubił
paszport niemiecki, wydany
w pow. Kiełkim oraz książkę in-
walidzką i papiery sądowe. 4078-8

Książkowość mogą pro-
wadzić w
godzinach wieczornych, zgło-
szenia do adm. pod „P. L. 4“
40 0-8

Krawczyk Maria zagubiła kartę
wydaną z fabryki Heintzla i
Kunliera. 4052-2

Kiermas Antoni zagubił paszport
pol. kl. wydany w Łodzi.

Kilowski Antoni zagubił 2 pa-
szporty: niemiecki i rosyjski,
wydany w gm. Lu omiersk oraz
kartę powołania rocznika 1891,
wydaną przez Komisję Przeglą-
dową 81 p. p. w Pabjanicach.
4031-8

Konaszewski Wincenty zagubił
legitymację chlebową, wyda-
ną na trzy osoby. 4067-1

Lek Ji mu yal (lostep au)
udzielił paszportu kula-
cym St. Zarzewski 62-7. 405-2

Luski Franciszek zagubił kar-
tę węgłową, wydaną w magi-
stracie 4072-1

Matuszewski Maria zagubiła pa-
szport niemiecki, wydany
przez Polaki Komitet Kijowski.
4071-8

Maszynę do szycia spie-
dani, G. b. rna-
t-raka 21, m. 6. 4073-1

Palta

damskie, męskie, paniejskie i chlo-
piece od 7 0 marek. Ubrania me-
skie od 200 marek i wyżej, dzie-
cinne od 50 marek. Obuwie,
spodnie, koszule, kalfony, spod-
niaki damskie, bielizna, ciży,
towa y lokeiowe, switry, koidry
i chusi i, poleca chreścijska
składnica towarów pod firmą:
„Jarmark Łódzki“, Piotrk-
owska 44, pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania i palta
na zamówienie z własnych
materiałów.

Potrzeby samodzielny
elektromonter,
Piotrkowska 284. 4062-3

Pies zaginął wyszedł
z domu, biały, czu-
ny, białonakrapiany, telekczarny,
ogon krótki, uciety. Wskazówki
w Warszawie. R. z. owaka 59, apt-ka

Peter Adolf zagubił kartę ni-
m. i węgłową, wydaną przez
Magistrat. 4074-1

Pończosznice niemy
do
sprzedania, Dobra 8, m. 10.
Marzyński. 4055-3

Ślonikowska Blandyna zagubiła
matrykul, wydaną z Pań-
stwowego Gimnazjum. 4066-1

Tomczak Stanisław zagubił do-
kument wojskowy o portfelu i
fotografię, ul. Targowa 67.

Tarnowski Dawid zagubił pasz-
port polski, wydany w Pr. d-
borze. 60 8-3

Zaginął koza biała bez rógów.
Kto y w ediał-niech odpro-
wadzi za nagrodą na ulicę Pięk-
ną 25, przy Szole Pabjanickiej.

Zaginął portfel w którym en-
dował się wciąg metryki śla-
bnej i kwit rejestracji ny rocz-
nika 1885, oraz pieniąż. Wła-
ność Karola Nikodemskiego, u-
prasa się oddać do kiosku z ga-
zetami w Zg. rzu. 4037-1

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki ro-
dziny Czarniecki, wydany
w Łodzi i metryka urodzenia,
wydana na imię Stanisław Czarn-
iecki. 4037-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3

Zaginął paszport niemiecki, fa-
miliowy, wydany w Łódzi na
imię Maria, Tadeusz i Mieczysław
Baczyk. 4031-3